

Waglewski Fisz Emade, M

To męska muzyka i męski rym
Trochę utyka, dużo wina w nim
Nieraz lekko się ślania i bredzi, i klnie
Bez udawania, że jest innym niż jest
Sam wiesz
Raczej rzadko zawodzi w sensie wzdycha i łka
Patos jej szkodzi, osłabia łąza
Raczej rzadko zawodzi w sensie można ufać jej
Nie powinna przysłodzić i pociechy mało w niej
Sam wiesz, sam wiem
Już od rana, przez cały dzień
Z łokcia, z kolana w łeb wpycha się
I każdej nocy aż po świt
Włazi oknami, wciska przez drzwi
A czasem miękcej bo nie ma co kryć
Że bez serducha nie ma po co żyć
Liryka bo muzyka, ni więcej, ni mniej
Jest rodzaju żeńskiego i kobiety mnóstwo w niej
Sam to wiesz